

Z Y C I E

P R Z E M Y S K I E

NR 20 (392)

ROK IX

14 MAJA 1975 R.

CENA 2 ZŁOTE

9 MAJA 1945 ROKU zakończyła się najstraszniejsza w dziejach świata wojna, która pochłonęła kilkadziesiąt milionów ofiar oraz spowodowała ogromne straty materialne.

Zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, to dzieło wspólnego wysiłku państw alianckich. Jednak największy udział w rozgromieniu III Rzeszy miał Związek Radziecki — zapłacił za to zresztą wysoką cenę: 20 milionów zabitych (łącznie z ludnością cywilną) i zniszczenia wojenne szacowane na 128 miliardów dolarów.

Równie dotkliwe straty poniosła Polska: zginęło ponad 6 milionów obywateli naszego kraju, a straty materialne przekroczyły wartość 20 miliardów dolarów. Ponieśliśmy wielką ofiarę. Ale dzisiaj chlubiemy się tym, że żołnierze polscy walczyli na wszystkich niemal frontach II wojny i że u boku Armii Radzieckiej wkroczyli do Berlina, by tam zadać ostatni cios hitlerowskiemu faszyzmowi.

W dniach obchodów 30 rocznicy zwycięstwa zorganizowano w Przemysku wiele ciekawych imprez. Nie sposób wszystkich wymienić. M. in. odbyły się liczne spotkania członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z młodzieżą. I tak np. z uczniami klas ósmych Szkoły Podstawowej nr 15 spotkali się — chorąży rezerwy Tadeusz Łaba i były więzień gestapo Jan Rożański; w uroczystym przyrzeczeniu harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 14 uczestniczył kpt. rez. Kazimierz Grzejek, jeden z tych żołnierzy, którzy pierwsi dotarli do Bałtyku podczas walk o przełamanie Wału Pomorskiego; grupę kombatantów II wojny światowej podejmowała również młodzież Technikum Rolniczo-Ląkarskiego...

Szczególnie godne odnotowania są imprezy zorganizowane przez przemyski Hufiec ZHP w ramach ogólnopolskiego alertu, przebiegającego pod hasłem: „Kierunek — ZWYCIĘSTWO”. Należą do nich: gry i zabawy zachowe, harcerski bieg zwycięstwa, gra terenowa — taktyczna „ZDOBYCIE KOŁOBRZEGU” oraz zwiad drużyn i szczepli Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej, dzięki któremu znacznie wzbogaciły się szkolne

izby pamięci. Realizacja zadań alertowych przyniosła także inne piękne efekty, m. in. przekazano spore sumy na Centrum Zdrowia Dziecka. Pod tym względem przodowali harcerze z gminy Bircza. Meldunek, który złożyli oni II sekretarzowi KMiP PZPR Janowi Surze podczas uroczystości rozwinięcia sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo miejscowemu kołu ZBoWiD, mówi o zebraniu 2780 zł na CZD. Birczań-

scy Zarządu Oddziału ZBoWiD **Mikołaj Rakicki**. Kilkudziesięciu kombatantów otrzymało odznaczenia państwowe. M. in. **Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy** udekorowano **Władysława Tłuścioła**, a **Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski** — **Wiktora Kuriańczyka**, **Tadeusza Stachyrę**, **Mieczysława Kaszuba**, **Antoniego Maksymowicza**, **Adama Wierzbickiego**, **Jana Piekosia** i **Józefa Świetlickiego**. Rocznicę zwycięstwa nad fa-

W TRZYDZIEŚTĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA

szymem poświęcony był także koncert, zorganizowany w sali PDK, w wykonaniu studenckiego zespołu „Promni” z warszawskiej Akademii Rolniczej i Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Przemyskiej.

Spotkania, akademie, wieczornice, programy artystyczne, uroczyste zebrania kombatantów... Za pośrednictwem różnorodnych form czcili mieszkańcy Przemysła i powiatu doniosłą dla narodu polskiego rocznicę. Jak już napisaliśmy — nie sposób, nawet w kronikarskim zestawieniu, wymienić wszystkich imprez — dlatego też nasz dziennikarski raport ograniczyć się musi do odnotowania jeszcze tylko trzech: w Kuńkowcach, w pierwszych dniach bm. odsłonięto tablicę pamiątkową ufundowaną przez społeczeństwo ku czci zamordowanych przez okupanta zakładników i Żydów; podobną uroczystość odbyła się w Przemysku — tym razem chodziło o tablicę wmurowaną w ścianę budynku przy ul. Mickiewicza 11, gdzie w roku 1944 mieścił się sztab I czechosłowackiej mieszanej dywizji lotniczej, formującej się w okolicach naszego miasta; w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej przy ul. Słowackiego otwarto wystawę pt. „Przemysł — Za Waszą i Naszą Wolność (1939—1945)”.

Jedną z najważniejszych pozycji kalendarzka obchodów Dnia Zwycięstwa było uroczyste plenum Zarządu Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Związku Inwalidów Wojennych, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z I sekretarzem KMiP PZPR **Zdzisławem Cichoćkim** na czele. Referat okolicznościowy wygłosił przewodni-

czący Zarządu Oddziału ZBoWiD **Mikołaj Rakicki**. Kilkudziesięciu kombatantów otrzymało odznaczenia państwowe. M. in. **Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy** udekorowano **Władysława Tłuścioła**, a **Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski** — **Wiktora Kuriańczyka**, **Tadeusza Stachyrę**, **Mieczysława Kaszuba**, **Antoniego Maksymowicza**, **Adama Wierzbickiego**, **Jana Piekosia** i **Józefa Świetlickiego**. Rocznicę zwycięstwa nad fa-

szymem poświęcony był także koncert, zorganizowany w sali PDK, w wykonaniu studenckiego zespołu „Promni” z warszawskiej Akademii Rolniczej i Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Przemyskiej.

zz—10



Uroczyste przyrzeczenie harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 14 i towarzysząca mu impreza przebiegały pod hasłem: „ZBUDUJEMY POLSKĘ PIĘKNĄ JAK WE SNIE”.



Wiec na rynku w Birczy. Przemawia przedstawiciel kombatantów radzieckich płk Filip Kujon: „...Nie wiem czy znacie to przysłowie: Kiedy pijesz wodę, nie zapominaj o źródle. Dzisiejsze pokojowe życie naszych narodów ma swoje źródło we wspólnym zwycięstwie, które okupiliśmy morzem krwi...”.



Capstrzyk na placu Generała K. Świerczewskiego. Fot. Z. ZIEMBOLEWSKI J. LESNIEWSKI





4 SAMOCHODY DLA POSIADACZY KSIĄŻECZEK PKO

W ostatnim ciągnięciu książeczek premiowanych samochodami (28 IV br.) przemysłanie wygrali 2 zaporożce i 2 syreny.

PIĄTY SYN PAŃSTWA URYCZÓW



W medycznym Urzędzie Stanu Cywilnego odbyła się świecka uroczystość nadania imion Arturowi Adamowi synowi Alicji i Józefa Urycz. Jest to już ich szóste dziecko. Pamiątkowy dokument i kwiaty wręczyli szczęśliwym rodzicom I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Medyce Czesław Muniak i kierownik USC Krzysztof Węgrzyn. Do życzeń dołączył się dyrektor Oddziału Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Medyce, w której to Józef Urycz pracuje jako piekarz.

Fot. (t)

PIERWSZY DOWÓD OSOBISTY



Uroczysty przebieg miało zbiorowe wręczenie dowodów osobistych uczniom trzecich i czwartych klas Liceum Ogólnokształcącego w Przemyślu. Przemawiając do młodzieży, dyrektor szkoły Adam Żak zwrócił uwagę na doniosłość tego wydarzenia. Życzył młodzieży sukcesów i wyraził przekonanie, że będą w nauce i pracy godnie spełniać obywatelskie obowiązki, wynikające z uzyskania pełnoletności.

Dowody osobiste wręczył zastępca naczelnika miasta Zbigniew Banaś w towarzystwie kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych Czesława Szeligi i Zofii Tylńskiej.

Za życzenia podziękowała Zenobia Mikita, a pełnoletni uczniowie wręczyli swym koleżankom kwiaty.

Fot. (t)



WZIĘTY TEMAT

Pod koniec marca br. w PDD nr 1 Wydział Oświaty zorganizował naradę pedagogów nt. profilaktyki przestępstw wśród nieletnich. Również w miesiąc później problem ten omawiany był szeroko w Klubie SD przez sędziego A. Szczerbińskiego i spotkał się z tak dużym zainteresowaniem, że postanowiono do niego wrócić.

Przyczyny schodzenia młodocianych na drogę przestępstwa oraz sposoby zapobiegania owym kolizjom z prawem — stanowiąc będą tematem otwartego zebrania w nauczycielskim kole SD. Odbędzie się ono w nadchodzący wtorek, tj. 20 bm. o godz. 18 w siedzibie PK SD przy ul. Grunwaldzkiej 13.

BEZPŁATNY KURS SAMOCHODOWY

Poborowi rocznika 1956 oraz ochotnicy rocznika 1957, którzy nie mają przeszkód w odbyciu zasadniczej służby wojskowej, a pragną zdobyć zawodowe prawo jazdy — mogą podjąć naukę (bezpłatnie) na kursie samochodowym, przygotowującym kierowców dla potrzeb WP.

Zgłoszenia — do 15 czerwca br. — przyjmuje się w lokalu komisji poborowej (klub „Metalowiec”, Przemysł, ul. Mickiewicza 18) w godzinach od 8 do 15.

Kandydaci muszą odpowiadać następującym warunkom: kategoria zdrowia „A”, wykształcenie minimum podstawowe, wzrost co najmniej 165 cm, odpowiednie walory moralne.

SPRAWCY NADUZYC PRZED SADEM

Przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie, na sesji wyjazdowej w Przemyślu, toczy się od kilku tygodni proces przeciwko byłym pracownikom wydziału oświaty oraz rzemieślnikom, wykonującym na zlecenie tego wydziału prace przy remontach szkół i innych obiektów. Jak już obszernie informowaliśmy, relacjonując przebieg postępowania przygotowawczego, szesnastu oskarżonym zarzuca się poważne przestępstwa gospodarcze.

Od pierwszego dnia rozprawy wyjaśnienia składa Eustachy Rog. Przyznaje się tylko do niektórych zarzutów, zdecydowanie przecząc pozostałym. Jednakże skład orzekający pod przewodnictwem sędziego Adama Górki, odczytuje mu jego wyjaśnienia składane w toku śledztwa, które pozostają w jaskrawej sprzeczności ze składanymi obecnie na sali rozpraw.

Wszyscy oskarżeni korzystają z pomocy obrońców. Oskarżycielem publicznym jest prok. Jerzy Dobrucki. (j)

GĄGOLA, GAJEWSKI I INNI

Młodzieżowa brygada POM w Birczy, pracująca w wydziale przyczep, wykazuje wiele inwencji twórczej i przedsiębiorczości. Ostatnio uruchomiła nowy model przyczepy, tzw. n a d s i a w c z e j dla Sanockiej Fabryki Autobusów.

Inicjatywie patronują: główny technolog — Jan Gągola, jego zastępca Jan Gajewski, spawacz — Orest Kurzec i Jan Beńko oraz tokarze — Kazimierz Śniłik i Władysław Goszczurny.

DZIĘKUJEMY!

Z Soczewki, gdzie w dniach od 25 do 27 kwietnia, odbywała się VII Ogólnopolska Narada Dziennikarzy Medyków, otrzymaliśmy pozdrowienia od reprezentującej oddział redakcji „Nowego Medyka” w Skarżysku - Kamiennej ekipy w składzie: Jan Hołówka i Jan Leśniewski.

Z Belgradu otrzymaliśmy pozdrowienia od p. Edmunda Gapińskiego; ze służbowych wojaży po Rumunię, z Konstancji napisał do nas red. Mieczysław Nyczek; z Moskwy zaś nadeszła ukłony stała czytelniczka p. Stanisława Tomaszewska.

Z Międzynarodowego Turnieju Koszykówki Mężczyzn, rozgrywanego w Cieszynie z okazji XXX rocznicy wyzwolenia tego miasta, napisali do nas zawodnicy przemyskiej „Polonii” wraz z trenerem i kierownikiem drużyny.

Będąc w Krakowie pamiętał o nas p. Zbigniew Skarbek. Natomiast z wycieczki po ziemi kieleckiej, z Bodzentyna nadeszła karteczka od uczniów kl. III b i LO im. J. Słowackiego.

SAMI SOBIE

Harczerze ze Szczepu im. I Armii WP przy Szkole Podstawowej nr 2, kierowani przez Kazimierza Słaby zapracowali, podobnie jak inne aktywne drużyny, mieć własny sztandar. Aby zrealizować to zamierzenie przystąpili do zbierania środków Pieniądze zdobyli odstawiwszy do zbiornicy złom, makulaturę, szmaty i tak, gromadząc złotówkę do złotówki, ufundowali sobie piękny sztandar. Z pomocą w realizacji tego przedsięwzięcia przychodził młodzieży przewodniczący komitetu rodzicielskiego Stanisław Ciupiański.

Uroczystość rozwinięcia sztandaru odbyła się przy udziale nauczycieli i rodziców. Sztandar przekazał harcerzom dyrektor szkoły Ryszard Rogowski.

Z DZIAŁALNOŚCI KLUBU SPÓŁDZIELCZEGO



Spółdzielcy Klub Osiedlowy przy ul. Pstrowskiego prowadzi ożywioną i różnorodną działalność. M. in. zorganizowano tu niedawno cykl wieczorów poetyckich, które cieszyły się dużym powodzeniem. Ostatni poświęcony był twórczości Marii Konopnickiej.

*

Zdobyciem pamiątkowego pucharu i dyplomu uznania zakończyły się występy dziecięcego zespołu tanecznego (przedstawiamy go na zdjęciu) oraz grupy baletowej (program wg układu choreograficznego Bogusławy Grabowskiej) na IV Wojewódzkich Konfrontacjach Zespołów Tanecznych, które odbyły się w Leżajsku. Te nowe sukcesy nie są dziełem przypadku — klub w pełni na nie zasłużył...

Fot. KS

KONCERT



W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbył się koncert, w którym wystąpili artyści Rzeszowskiej Filharmonii: Barbara Czopek-Branicka (skrzypce) i Krystyna Matheis-Domaszowska (fortepian).

Fot. TZ

PRZYSZŁE POŁOŻNE — HONOROWYMI DAWCAMI KRWI

Sluchaczki Medycznego Studium Zawodowego Położnych w czasie 30 lat istnienia tej placówki w Przemyślu (szkołę założono 3 I 1945 r.), niejednokrotnie wykazywały się zaangażowaniem społecznym. Nowym tego przykładem jest oddanie przez nie 4500 ml krwi i zwrócenie się z apelem do innych szkół pomaturalnych by posły w ich ślady.

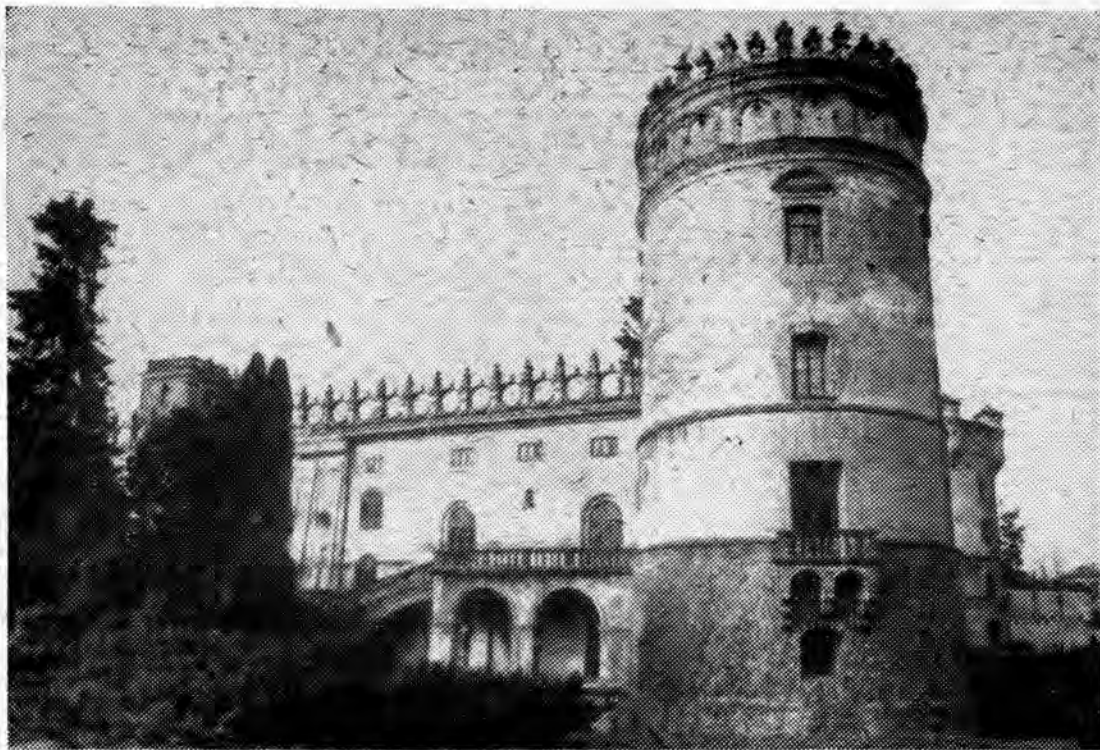
Honorowo oddały krew sluchaczki: Teresa Luczka, Władysława Czyżewska, Krystyna Gazda, Henryka Krupa, Helena Skiba, Zofia Skoczylas, Elżbieta Stec, Anna Tomaszewska, Halina Wilczak, Grażyna Ciupak, Urszula Bodio, Zyta Ciemięga, Jadwiga Czuba, Sabina Gancarz, Maria Kulig, Halina Pilut, Zofia Ryznar, Maria Sobolewska, Marta Tkacz, Alicja Trzęsowska, Stanisława Żabkiewicz.

JESZCZE RAZ O DOMKACH

Spółdzielnia Remontowo - Budowlana odpowiadając na liczne pytania przemyslan, informuje o rozpoczęciu prac nad założeniami techniczno-ekonomicznymi wytwórni prefabrykatów domków jednorodzinnych i czyni starania zmierzające do zakupu potrzebnego sprzętu i maszyn.

Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Budownictwa Ogólnego w Warszawie obiecuje w połowie czerwca br. dostarczyć pełną dokumentację techniczną domków typu „Barbara I” i „Barbara II”. W oparciu o nią zarząd spółdzielni poda do wiadomości zainteresowanym szczegóły techniczne budynków i ich koszty.

Z wstępnych uzgodnień z czynnikami administracyjnymi miasta wynika, że zostanie powołany społeczny zarząd budowy domków jednorodzinnych, który będzie koordynował prace z wykonawcą, ułatwiał postępowanie związane z przyznaniem kredytów i parcel.



ODWIEDZIŁAM KRASICZYN

Zamek Krasickich, piękny zabytek z XVI wieku, słusznie nazywany jest perłą Renesansu. Do niedawna jednak perła ta pozbawiona była blasku, jaki zwykle towarzyszy klejnotom. Dobrze się stało, że zamek znalazł bogatego mecenasa w warszawskiej FSO.

Odwiedziłam Krasieczyn. Zastałam tu trzeci już turnus wezasowiczów z Fabryki Samochodów Osobowych...

W rozmowie z kierownikiem ośrodka mgrem Franciszkiem Korabem dowiedziałam się, że prace rekonstrukcyjne prowadzi przemyskie Kierownictwo Robót Konserwatorskich Oddziału PKZ w Rzeszowie. Roboty finansowane są w 77 proc. przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, pozostałe koszty pokrywa Ministerstwo Kultury i Sztuki. Sumy są olbrzymie, w tym roku np. planuje się przerób wartości 40 mln zł (w tym 10 mln w pracach budowlanych).

W części północnej zamku do dyspozycji wezasowiczów znajduje się obecnie 40 miejsc. Do użytku oddano również świetlicę i piękną stylową stołówkę. Zakończono budowę ogrodzenia wokół kilkunastohektarowego parku.

W przyszłości krasieczynski ośrodek wezasowo-rekreacyjny powiększy się o nowo wybudowany obiekt, przystań kajakową nad Sanem, pole namiotowe i duży parking.

Po całkowitej renowacji w zamku zlokalizowane zostanie muzeum, które mieścić się będzie w basztach Boskiej i Papieskiej, we wieży zegarowej i w części skrzydła północnego.

Istnieją jednak przeszkody w intensywnym prowadzeniu robót konserwatorskich. I tak np., choć gotowa jest dokumentacja dotycząca jednego z zespołów zamkowych (wozowni), pracownicy PKZ nie mogą przystąpić do realizacji, ponieważ znajdują się tam mieszkania prywatne. Dyrekcja FSO stara się o przekwaterowanie lokatorów, lecz sprawa postępuje bardzo powoli.

Planowane zakończenie wszystkich prac rekonstrukcyjnych przewidziane jest na koniec 1980 roku. Zamek będzie wówczas zabytkiem klasy „o” (obecnie „1”).

EWA GIBCYŃSKA
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

POLSKA GOLA!



W ŚROD stu statystycznych Polaków. Jeden jest piłkarzem, pozostałych 99 to kibice. Jacy? Pełni euforii po sukcesie naszej reprezentacji na X Mistrzostwach Świata w Monachium, wynoszący pod niebiosa Górskiego, Gadoche, Streillaua, lecz także potrafiący wygwizdać słabiej grających piłkarzy.

O tej zmienności nastrojów, o atmosferze wokół udziału Polski w mistrzostwach, opowiada film Janusza Kidawy „mimo cech dokumentu, adresowany nie do koneserów futbolu, lecz do przeciętnego kibica i dlatego komentowany nie przez Bohdana Tomaszewskiego czy Jana Ciszewskiego, lecz przez... Jacka Federowicza. Komentarz utrzymany w tonie osobistego monologu i to właśnie widza „bierze”...

Kilkunastu operatorów podpatrywało zachowanie kibiców, wywodzących się z różnych środowisk. Kamery zainstalowano głównie w tych zakładach i instytu-

cjach, które musiały pracować bez przerw. Tak więc obserwujemy reakcje górników, aktorów, pracowników służby zdrowia, milicji wreszcie ludzi spotkanych przypadkowo na ulicy, spieszących się do domu na kolejny mecz...

Film składa się z trzech części, zmontowanych chronologicznie. Pierwsza przedstawia wzmagać się zainteresowanie społeczeństwa w miarę zbliżania się mistrzostw, nie kończące się dyskusje, przewidywania. Część druga, to rozgrywki, gdy prawie wszyscy komentowali na gorąco wyczyny reprezentacyjnej jedenastki. W trzeciej części triumfalny powrót piłkarzy, zachłystywanie się sukcesem, radość, i wreszcie epilog, dopisany jesienią ub. roku, kiedy to przegraliśmy mecze z NRD i Francją. Koło się zamknęło, bo przecie zaczęliśmy od narzekania na nasze piłkarstwo.

ZŁOTE JABŁKO CZYLI POLSKA

Jednym z powodów kryzysu powieści i prozy w ogóle było odkrycie, które najładniej chyba sformułował Jorge Luis Borges: „literatura nie jest lustrem świata, lecz jeszcze jedną rzeczą do świata dodaną”. Zdanie to wyjaśnia częściowo ogromny rozwój literatury fantastycznej, której krańcowym osiągnięciem są „Fikcje” tegoż Borgesa, czy też d'Ormesona „Chwała cesarstwa”. Tendencja przeciwna fantastycznej, to wszelkie modyfikacje, formalne lub merytoryczne, mające na celu zbliżenie się do rzeczywistości — tendencja ta dzieli się na dwa rodzaje. Pierwszy, w imię prawdy psychologicznej, często kosztem utraty komunikatywności, zrywa z tradycyjnym opisem i narracją (np. antypowieść, powieść samotematyczna; u nas choćby „Czarny potok” Buczkowskiego). Drugi, to literatura faktograficznego reportażu, z Trumanem Capote'a „Z zimną krwią” na czele — i pamiętnikarstwo.

Ostatnia, czwarta już książka Zbigniewa Dominy*, prezesa rzeszowskiego oddziału ZLP, pułkownika WP i doktora praw w jednej osobie, leży właśnie na pograniczu pamiętnikarstwa i reportażu. Autor opisywane wydarzenie zna z autopsji: jako kilkunastoletni chłopiec przebywał w Związku Radzieckim, na dalekim zapleczu frontu toczącej się wojny. Akcja dziesięciu opowiadań, składających się na „Cedrowe orzechy” dzieje się zatem na Syberii — w małych osadach pośród tajgi, na spławnych rzekach lub w nie określonych nazwą Mieście.

Narratorem i główną postacią utworów jest młody Polak, Stasik (czasem będzie to Kazik, innym razem Staszek, lecz sposób ich opowiadania jest nieodróżnialny, co świadczy, iż jest to ta sama osoba), człowiek o dużej wrażliwości, uczuciowości, marzyciel. Ale marzenie, tęsknota, dotyczy w tym wypadku Polski. Jesienny sad z podrzeszowskiej wsi Kielnarowa jest tu ostatnią granicą pragnienia i świadomości Stasika: wizja złotego jabłka nawiedza go we śnie kilkakrotnie, stając się majakiem, gdyż sen kończy się zawsze przed zerwaniem owocu. Ów sen o rajskim ogrodzie utraconego szczęścia zakończy się jednak spełnieniem na jawie — konkretnie wysnione jabłko opadnie na wyciągniętą dłoń, po powrocie do rodzinnej miejscowości. Granica młodzieńczego „misticzmu” zostaje w tym miejscu przekroczona; książka się kończy.

Ale zanim to nastąpi, jabłko, doznane w chwili jasnowidzenia, będzie motorem wszelkich poczynań Stasika. Niemal każda jego praca, od pasienia krów w kolchozie począwszy, przez sianokosy na Kozackiej Polanie, po niebezpieczny spław masztowej sosny Wielką Rzeką, wykonywana jest z myślą o dalekiej ojczyźnie. Ewidentnym tego przykładem jest wruszające opowiadanie „Starszyna gwardii”, w którym Stasik bezskutecznie próbuje przez wojenkomat dostać się do polskiego wojska, oraz „Ludzka rzecz, synku” — o rozpaczliwej podróży na własną rękę w pobliże frontu.

Wspomnieniowy charakter tej prozy, jej wielowarunkowość, pozwala autorowi na szekorą prezentację różnych typów ludzi. Domino zdaje się posiadać znaczną umiejętność budowania sylwetek i sytuacji przy pomocy kilku zdań. Na przykład przewodniczący kolchozu, epizodyczna postać z opowiadania „Stiesza”, zostaje znakomicie określony własną wypowiedzią, przemówieniem do chłopaków z okazji wyboru pomocników do pracy przy promie: „No, tak, towarzysze, hm, chłopcy, sprawa jest niezwykle poważna, rzecz można, wagi państwowej. Dlatego odpowiadać mi na pytania poważnie, bez tych tam waszych śmiechów — chichów. Który z was najlepiej pływa”? Czy też choćby opis kłóców toczących się urwiskiem w opowiadaniu „Czarny Kamień”. Utwór ten jest literacko bodaj najlepszym w książce. Występuje w nim pięć bardzo wyraźnie narysowanych postaci, które złączyła tratwa, będąca środkiem do realizacji różnych celów każdego z nich; naturalne połączenie liryzmu, humoru i grozy, to niewątpliwe osiągnięcie autora.

Pełne retrospekcji opowiadanie tytułowe jest opowieścią o wyprawie po cedrowe orzechy. Niepowtarzalny nastrój syberyjskiej tajgi i świadomość rychłego wyjazdu, wywołują w pamięci Kazika obraz umierającej matki, ojca idącego „w polskuju armiju”, przyjaciela Szurki, z którym obmyślają ucieczkę na front: Szurka umie już po polsku dwa słowa „droga pani” — jest więc nadzieja, że i jego przyciągną do polskiego wojska. Opowiadanie kończy się wieloznacznym geście Szurki, który w chwili odjazdu Kazika odda mu swoją część orzechów, przeznaczoną na kupno harmonii.

Zbigniew Domino zapytany kiedyś, co chce osiągnąć przez swoje pisanie i komu ma ono służyć, odpowiedział, że nie wyrzeka się przyziemnego dydaktyzmu i że będzie dumny, jeśli pomoże czytelnikowi być bardziej ludzkim. W „Cedrowych orzechach” dydaktyzm, jeśli i jest, jest dobrze ukryty — opowiadania „atakują” autentycznością i liryzmem, a to już rzecz literatury, która miała i ma prawo wpływać na czytelnika niespostrzeżenie.

ROMAN LIS

* Zbigniew Domino „Cedrowe orzechy”, wydawnictwo MON, Warszawa 1974, nakład 20 000 + 340, cena zł 14. —

Test dla narzeczonych

Ciekawość bliskiej osoby, a zwłaszcza rozszyfrowanie jej cech wewnętrznych, nieraz pieczołowicie skrywanych przed światem, nabiera ogromnego znaczenia w tak przełomowym dla człowieka momencie, jakim jest bez wątpienia zmiana stanu cywilnego.

Poznaniu partnera (ki) służy cały okres tzw. chodzenia ze sobą czyli innymi słowy: niemodne dziś narzeczeństwo. Nim staną oboje na ślubnym kobiercu, nim padnie owo sakramentalne tak, sympatię poddaje się często najprzeróżniejszym testom, o których — przy dobrze przeprowadzonej grze — zainteresowany nawet nie wie. Przypatrujemy się, z uwielbieniem, a także, jego (jej), twarzy, by potem w domowym zaciszu studiować tajniki fizjonomii. Z lubością roz czytujemy się w nadesłanej korespondencji, analizując charakter pisma, bo grafologia to też przecież źródło wiedzy o człowieku. Itepe, itede.

Nie widzimy zatem nic zdrożnego, by w powodzi najprzeróżniejszych sprawdzianów, wskazać na — dość oryginalny naszym zdaniem — test dla narzeczonych. Jego autorem jest pan M. Garry z Jazyle. Szwajcar ów odkrył, że sposób zdzierania podeszew, świadczy o temperamencie użytkownika i jego predyspozycjach psychiczno - fizycznych. I tak powstała skarpologia. Życzymy przyjemnej zabawy!

1. Podeszwa i obcas ścierane równomiernie na całej powierzchni — charakter energiczny i zrównoważony, odpowiedzialny i uczciwy. Masz do czynienia z człowiekiem prawnym, który rokuje nadzieje na dobrego małżonka, troskliwego ojca.

2. Podeszwa zdzierana na zewnątrz pod palcami — oryginalny z niego, a przy tym niemal fantastą. Bywa impulsywny. Z natury uparty i przez to często popada w kolizje dość nieprzyjemne z otoczeniem. Toruje drogę do celu, rozpychając się łokciami. Potrafi zająć wysoko.



czy jak on zdzierają buty?

3. Podeszwa zdzierana wzdłuż wielkiego palca zdradza skłonności użytkownika do omijania prawa. Wielu spośród nich trafia za kratki.

4. Otwór owalny pod wielkim palcem — natura szlachetka, lecz niepraktyczna, taka sobie życiowa niedorajda, jak mówią. Człowiek o gołębim sercu, altruista, często roz-targniony.

5. Podeszwy zdarte pośrodku, obcasy z brzegu od wewnątrz — sympatyczny, lecz trudno go będzie utrzymać w ryzach. W małżeństwie postępuje lekkomyślnie i choć po-

trafi ze łzami w oczach przepraszać, po przebaczeniu wraca na utarte szlaki. Brak mu tupetu, nie choruje na wyższe aspiracje, łatwo idzie na ustępstwa. Inni mogą robić zawrotne kariery. Ani go to ziębi, ani grzeje...

6. Podeszwa zdarta z przodu, obcas od zewnątrz z brzegu — sceptyk, obdarzony zmysłem handlowym. Na starość zazwyczaj tacy jak on są zamożni, dorabiają się znacznego majątku. Wielu z nich jeździ własnymi samochodami. I wtedy już w ogóle nie zdzierają butów.

HISTORIA

NIEUGIĘTY HERETYK

Siedemnastowieczna Polska uchodziła w ówczesnym świecie za jeden z najbardziej tolerancyjnych pod względem religijnym krajów. Wprawdzie miały miejsce próby pozabawienia różnowierców prawa swobody kultu, ale do tego ostatecznie nie doszło, mimo zarysowującego się wówczas zwycięstwa kontrreformacji.

W Polsce już w XVI stuleciu działały dość swobodnie różnorodne ugrupowania protestanckie. Mimo usilnych zabiegów władz kościelnych, a częstokroć również państwowych, protestantyzm rozprzestrzenił się, ogarniając swym zasięgiem coraz to znaczniejsze polacie kraju, znajdując swych wyznawców przeważnie w kręgach szlacheckich.

Ruch protestancki nie ominął i ziemi przemyskiej. Do najbardziej znanych postaci polskiego ruchu reformacyjnego należy zaliczyć Świętopełka **Samuela Bolestraszyckiego** (urodzony u schyłku XVI wieku — dokładnej daty nie znamy). Pochodził on ze średnio zamożnej rodziny ziemiańskiej, wywodzącej się z ziemi krakowskiej, a osiadłej w Bolestraszcach pod Przemysłem. Był kalwinem.

Bolestraszycki pełnił przez pewien okres funkcję sekretarza króla Zygmunta III Wazy. Zasłynął przede wszystkim jako tłumacz z języka francuskiego, co zdaje się świadczyć o jego bliższych kontaktach z tym krajem. Być może kształcił się we Francji. Wydając w roku 1624 tłumaczenie traktatu teologa — polemisty, kalwina, Piotra du Moulina, zatytułowanego: „**Heraklit albo o próżności świata**” — naraził się wielce ówczesnemu biskupowi przemyskiemu Achacemu Grochowskiemu, który w rok później pozwał Bolestraszyckiego przed sąd ziemski, jako groźnego adwersarza Kościoła. „Heretyk” skazany został na karę więzienia i grzywnę pieniężną na rzecz biskupa. Ponadto egzemplarz jego tłumaczenia spalono uroczystie na rynku przemyskim „na oczach pospólstwa i gawiedzi wszelakiej”, a następnie na rynku w Lublinie, gdyż Trybunał Lubelski w roku 1627 zatwierdził wyrok sądu przemyskiego. Skazanie Bolestraszyckiego wzbudziło powszechne oburzenie i głosy sprzeciwu, głównie ze strony kalwinów polskich, którzy odwoływali się w tej kwestii do postanowień konfederacji warszawskiej z roku 1573, będącej gwarantem wolności religijnej i daleko idącej niezależności ruchu reformacyjnego.

Ponieważ sejm w roku 1627 utrzymał w mocy wyrok skazujący Bolestraszyckiego opuścił kraj, udając się do Siedmiogrodu na dwór władcy tego państwa, księcia Gabriela Bethlema (1613—1629). Tam też nawiązał kontakty ze słynnym francuskim kardynałem czasów Ludwika XIII — Richelieu i królem szwedzkim Gustawem Adolfem w nieznanym bliżej celu. Po rychłej śmierci Bethlema (1629) heretyk przemyski powrócił do Polski, znajdując obrońców swych praw w osobach słynnych kalwinów, przywódców tego ruchu na naszych ziemiach — Rafała Leszczyńskiego i Krzysztofa Radziwiłła. W tej sytuacji Bolestraszycki nie zapłacił odszkodowania żadanego przez biskupa Grochowskiego i orzeczonego wyrokiem sądowym. Nie zaprzestał też swojej działalności biorąc m. in. udział w odbywających się w latach 40-tych XVII stulecia synodach kalwińskich.

Sprawa nieugiętego heretyka trafiła ponownie na forum obrad sejmowych w roku 1649. Decyzją sejmu wyrok sprzed 24 lat, ciążyący na Bolestraszczyckim, został unieważniony.

Nie wiadomo, kiedy zmarł nasz bohater. Miało to miejsce zapewne po roku 1654, albowiem z tego okresu pochodzi ostatnia wzmianka traktująca o nim.

Poza wspomnianym wyżej tłumaczeniem dzieła du Moulina, Świętopełk Samuel Bolestraszycki był autorem kilku rozpraw i mniejszego formatu prac o charakterze teologiczno-polemicznym. To pozwala nam umieścić go w rzędzie bardziej znaczących obrońców kalwinizmu, a tym samym i obrońców idei ruchu reformacyjnego na ziemiach polskich.

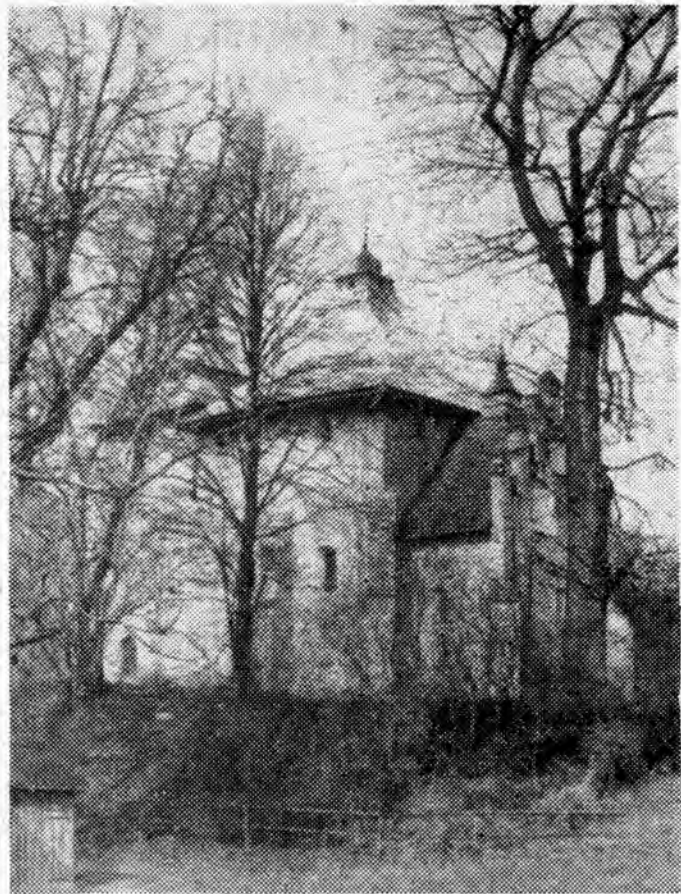
SDZISŁAW BESZ

Podhalańskie kapelusze i peleryny, chłopcy grający na werblach, a piękne dziewczęta na koltach, tamburmajor w spódnicy kroczący obok kapelmistrza Włodzimierza Steciaka — wszystko to zachwyliło przemyslan. Orkiestra PKP stała się w dniu 1 Maja tematem numer jeden rozmów uczestników manifestacji.

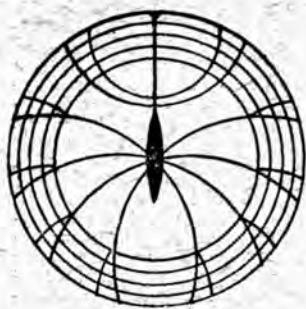
Na marginesie tej informacji warto dodać, że nowe stroje uszyły kolejarzom dziewczęta z Zespołu Szkół Zawodowych CZSP.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA





POSADA RYBOTYCKA. Cerkwie w stylu gotycko-rene-sansowym z I połowy XVI wieku, obiekt zaliczany do I grupy zabytków architektury. W czasie prac badawczych pod tynkiem odkryto napisy w języku łacińskim i ruskim, najstarszy pochodzi z 1506 roku. Według tradycji — cerkwie była początkowo arianskim zbrojem.
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



LEKTURA NA SCIANIE

Zapanowała moda na tabliczki, którymi obwieszane są sklepy wszelkich branż. Oto przykład, a właściwie treść jednej z nich:

**BĄDZ UPRZEJMY
A BĘDZIESZ UPRZEJMIE
OBSŁUŻONY**

— Już od pewnego czasu obserwuję to zjawisko, lecz nie przychodziło mi dotąd do głowy, by dokładnie spisać to co figuruje na tych rozlicznych dowodach likwidacji analfabetyzmu w naszym kraju. A przecież jakież wzniosłe są te treści...

**BĄDZ UWAZNY
UNIKNIESZ WYPADKU**

★ ● ★
**PO ODEJŚCIU OD KASY
REKLAMACJI
NIE UWZGLĘDNI SIĘ**

★ ● ★
**WPROWADZANIE PSÓW
WZBRONIONE**

Przed kilku dniami spojrzałem na rząd siedmiu tabliczek zdobiących ścianę za ladą w sklepie, w którym bywałam i reka sama powędrowała do kieszeni po długopis. — Trzeba uzupełnić rejestr — pomyślałam...

**TOWAR SPRZEDAJE SIĘ
WG WAGI NETTO**

★ ● ★
**INWALIDZI, STARCY,
KOBIETY CIĘŻARNE I Z
DZIECKIEM NA REKU
OBSŁUGIWANI SĄ POZA
KOLEJNOŚCIĄ.**

★ ● ★
**SPRAWDŹ JAKOŚĆ
ZAKUPIONEGO TOWARU**

...Nie mogłem kontynuować rozpoczętego dzieła — wzburzyłem bowiem zainteresowanie innych klientów oraz sprzedawcy. Patrzyli na mnie jak na wariata...

— Po co pan to pisze? — zapytał okrągłutki jegomość w okularach.

— Tak sobie... — odparłem. Jegomość uśmiechnął się i mrugając do otaczających nas ludzi rzekł:

— Może to pana hobby?
— Raczej nie... — odburknąłem.

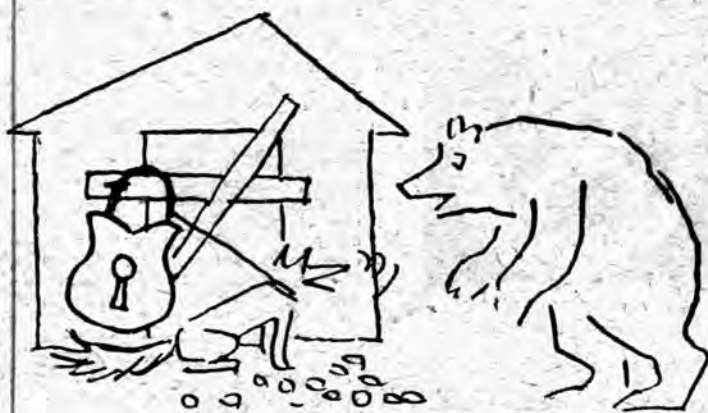
Wtracił się sprzedawca:
— No to po jaką cholere odpisujesz pan, może chcesz se takie coś w domu namalować?!

Urażony wyszedłem ze sklepu. W drodze do domu rozmyślałem: — Piękne są te białoniebiesko-czerwone tabliczki! Szkoda tylko, że nie reklamowe, jak na handel przystało... Zarobił ktoś nie-licho na ich wykonaniu. A to, że co najmniej połowa z nich jest zupełnie niepotrzebna (zawiera przecież treści ogólnie znane), nie nikomu do tego, nie z jego jednak portfela...

Jak widzicie, trzeźwe są moje sady o problemach świata tego. I najostrzej protestuję przeciwko wywodom mal-kontentów, którzy uważają, że do sklepu chodzi się kupować a nie czytać. Od razu widać, iż mało bawiają w intelektualnym środowisku i nie wiedzą o kłopotach ze znalezieniem wolnego stolika w czytelnym Klubu MPiK...

J. GOTAR

PRZEMYSKI NIEDŹWIĄDEK



NIECZYNNY KIOSK SPOŻYWCZY

W imieniu mieszkańców kilkunastu ulic, znajdujących się w obrębie Krzemieńca oraz Kruchela Małego, zwracam się z prośbą o interwencję. Od dłuższego czasu bowiem zlokalizowany tutaj kiosk spożywczy, należący do Spółdzielni Inwalidów „Praca”, jest nieczynny. Nie muszę dodawać jak bardzo utrudnia to nam życie. Dotychczasowe interwencje miejscowych czynników społecznych nie przyniosły pożądanego skutku. Może wasze wstawiennictwo zmieni sytuację na lepsze.

ANTONI GÓRKA
Przemyśl, ul. Kruchelska 2

OSTROŻNIE Z LEKARSTWAMI!

Stare porzekadło mówi: Kiedy pijesz, nie mieszaj rodzajów alkoholi. Obecnie coraz częściej słyszy się ostrzeżenie lekarzy: „bądź ostrożny przy mieszaniu... lekarstw”. Jak twierdzą autorzy w dziedzinie medycyny, kombinacje zwykle dobroczynnych leków mogą spowodować nie tylko nieoczekiwane komplikacje, wyższe rachunki szpitalne, ale nawet śmierć. Szacuje się, że rocznie w Stanach Zjednoczonych umiera z powodu mieszania lekarstw prawie 7500 osób.

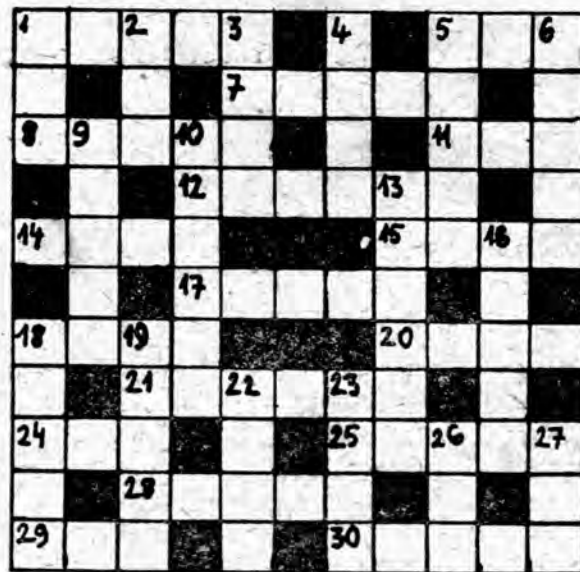
Praktycznie każde lekarstwo może wywołać niepożądane skutki w niektórych organizmach. Jeśli jednak dana osoba zażywa jednocześnie 5–10 lekarstw, ryzyko niepożądanych skutków wzrasta. Co więcej, lekarstwa te wcale nie muszą bezpośrednio działać na organizm, mogą zmniejszać lub potęgować działanie innego lekarstwa, albo też razem tworzyć niebezpieczną mieszankę.

I tak niektóre (amerykańskie) krople przeciwko katarowi mogą niweczyć działanie pigulek na obniżenie ciśnienia, aspiryna może wzmocnić skuteczność antykoagulantów, co może pociągnąć za sobą samorzutny krwotok. Połączenie aspiryny z salicylatami może zmniejszyć działanie lekarstw przeciwgorączkowych. Popicie natomiast niektórych pigulek nasennych alkoholem może być paszportem do wiecznego snu (ofiara tej kombinacji padła Marylin Monroe). (P. R.)

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) ozdoba tkani-na na ścianę, 5) jedno z państw świata, 7) w TV, 8) upolowana zwierzyna, 11) samochód ciężarowy naszych sąsiadów, 12) za drugie miejsce, 14) zawody, 15) frajda dla wspinaczy, 17) ziemny lub stolowy, 18) następuje po winie, 20) marka japońskich myśliwców, 21) taniec ludowy, 24) renifer, 25) moneta prapradziadków, 28) szosa, 29) termin bokserski, 30) wiatr zwrotnikowy.

Pionowo: 1) Komunistyczna Partia Polski, 2) do pieczęci, 3) miara długości, 4) mieszkaniec północnej Afryki, 5) ... Jack, 6) konie pełnej krwi, 9) litera grecka, 10) pięściarz Stali Rzeszów, 13) znany czeski skoczek narciarski, 16) pled, 18) miara kamieni szlachetnych, 19) na placu Konstytucji w Przemyślu, 22) rzadkie imię męskie, 23) część wyścigu, 26) zwierze, 27) krzyżówkowy młociarz.



Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu bonów książkowych.

ROZWIĄZANIE ZADANIA ARYTMETYCZNEGO Z NR 17 (390)

$$127 \times 38 = 4826$$

$$+ \quad + \quad =$$

$$54 - 35 = 19$$

$$181 + 73 = 254$$

Wyrazy kwadratu magicznego: karat, agora, Roger, arena, taras. Nagrodę autorską otrzymuje: „JURINO” z Debicy. Bony książkowe wylosowali: Leonard Walda z Nienadowej, Waleria Sokółowska z Przemyśla i Bolesław Bryliński z Makowiska.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

MARZENIE MALKONTENTA

Mieć wszystkiego dość —
to jest dopiero coś!

KOMEDIA

Oszczędność środków wyrazu nieraz
czyni skąpca, ale nie Moliera.

NIEWINNOŚĆ

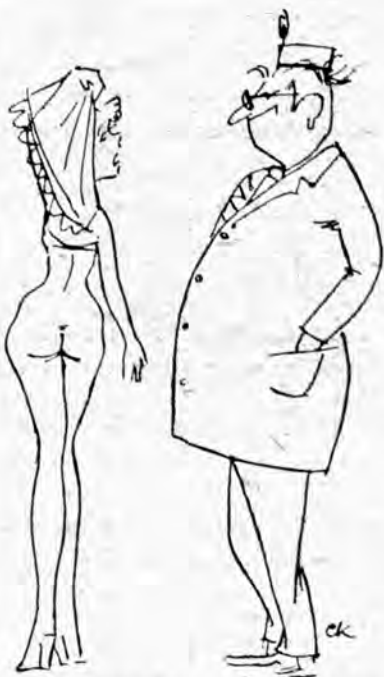
Dowodem niewinności jedynym
jest często tylko brak dowodów winy.

PRUSKI DRYL

Kartofle w mundurkach gotowane —
i na baczność zjadane.

PRZYCZYNA

Sciany mają uszy
tylko dlatego nieraz,
że projektanci głusi —
nic do nich nie dociera.



— Mógłby pan postawić diagnozę na oko?
— Na oko proszę udać się do okulisty.

